

WITAJCIE W MARWEN



NOWY FILM ROBERTA ZEMECKISA

W ROLACH GŁÓWNYCH:

STEVE CARELL • LESLIE MANN • DIANE KRUGER • MERRITT WEVER
• JANELLE MONÁE • EIZA GONZALEZ • GWENDOLINE CHRISTIE
• LESLIE ZEMECKIS • NEIL JACKSON

WITAJCIE W MARWEN

Mam nadzieję i mam moje miasto.

Mark Hogancamp

Laureat Oscara® Robert Zemeckis, twórca przełomowych hitów „Forrest Gump”, „Lot” oraz „Cast Away. Poza światem”, przedstawia Steve’a Carella w roli, jakiej nie widzieliśmy dotąd w kinie. Bazujący na prawdziwej historii film „Witajcie w Marwen” to niezwykła historia walki człowieka o uleczenie ciała i duszy dzięki sztuce i niesamowitej wyobraźni artystycznej.

Brutalny napad i ciężkie obrażenia będące jego konsekwencją wymazały z mózgu Marka Hogancampa (Carella) wszystkie wspomnienia. Nikt nie oczekiwał, że dojdzie do siebie. Ale Mark, próbując pozbierać części swego nowego i dawnego życia, wymyśla miasto Marwen, w którym może być kapitanem Hogiem, walecznym pilotem z czasów II wojny światowej. Tu, w Marwen, Mark może być bohaterem walczącym ze swymi wrogami, tu może polegać na swych sprzymierzeńcach. Mark tworzy nieprawdopodobną instalację z zapierającymi dech w piersiach lalkami-postaciami, które zaludniają Marwen. To jego hołd dla silnych kobiet, które zna z realnego życia. Świat fantazji daje mu siłę, która pozwala na triumf w realnym życiu.

Kolejny nowatorski, odważny film od wizjonerskiego, pionierskiego twórcy współczesnego kina – Roberta Zemeckisa, udowadnia, że jeśli twoją jedyną bronią jest wyobraźnia, możesz odnaleźć odwagę w najbardziej nieoczekiwanym miejscu.

U boku Steve’a Carella zobaczymy m.in. Leslie Mann („Strażnicy cnoty”) w roli Nicol, współczującej sąsiadki, w której podkochuje się Mark. To ona stanie się nową mieszkanką Marwen. Dołączy tym samym do Roberty (Merritt Wever), która pracuje w ulubionym sklepie Marka, oraz Carlali (znana z „Baby Driver’a” Eiza Gonzalez), współpracownicy Marka, a także Anny (znana z „Gwiezdných wojen” i „Gry o Tron” Gwendoline Christie), pracownicy opieki medycznej, która odwiedza Marka każdego miesiąca. Nicol spotka się w Marwen także z GI Julie (Janelle Monáe), którą poznał w szpitalu, ponownie ucząc się chodzić po wypadku. W filmie zobaczymy także Leslie Zemeckis (w roli Suzette, ulubionej aktorki Marka z filmów dla dorosłych, która w Marwen stanie się seksowną wojowniczką Ruchu Oporu) oraz Diane Kruger w roli Deji Thoris, enigmatycznej lalki, która nieustająco flirtuje z kapitanem Hogiem.

Neil Jackson wciela się w postać byłego chłopaka Nicol; w Marwen staje się majorem SS, zaprzysięgłym wrogiem kapitana Hogie’a.

Jednym z producentów wykonawczych filmu jest Jeff Malmberg, twórca filmu dokumentalnego „Marwencol”, który stał się inspiracją dla Roberta Zemeckisa.



Tragedia i triumf. Historia Marka Hogencampa

Mark Hogencamp urodził się w 1962 roku, dorastał wspólnie z rodzicami i rodzeństwem na przedmieściach Nowego Jorku. Od dziecka wykazywał zdolności artystyczne, cechowała go również niezwykła ciekawość. Jego dziadek stracił nogę podczas II wojny światowej; opowieści mężczyzny o tych czasach na stałe odcisnęły się na wyobraźni i wrażliwości Marka. Mimo że chłopiec nie kształcił się w żadnym z kierunków artystycznych, wciąż rozwijał swe umiejętności. Jako dorosły mężczyzna, Mark poślubił dziewczynę o polsko-rosyjskich korzeniach, ale związek nie przetrwał. Różne problemy, z jakimi się borykał, doprowadziły mężczyznę do alkoholizmu. Ale nigdy się nie poddał, wciąż próbował ratować się na kolejnych odwykach. W końcu podjął pracę jako pracownik kuchni, gdzie zawsze był trzeźwy. Trzeźwość ta kończyła się, gdy wychodził z pracy. Przez cały czas szkicował miniatury wojenne, które sprzedawał lub podarowywał przyjaciołom. I to właśnie wtedy, w wieku 38 lat, życie artysty zmieniło się bezpowrotnie.



8 kwietnia 2000 roku, w jednym z barów prowadził nic nieznaczącą konwersację z jednym z gości baru. Podczas tej rozmowy Mark zdradził, że czasem lubi założyć damskie buty. To wystarczyło. Kiedy po północy Mark wyszedł z baru zaatakowało go pięciu mężczyzn i skatowało. Porzucili go gdzieś na przybocznej drodze, aby umarł. Znalazła go kobieta, która wezwała pomoc. Obrażenia, jakie zadano Hogancampowi, były tak poważne, że lokalny szpital nie podjął się leczenia. Uratowano mu życie dopiero w szpitalu w Westcheter. Najpierw zajęto się zmasakrowaną twarzą mężczyzny i innymi obrażeniami. Po 9 dniach, kiedy został wybudzony ze śpiączki farmakologicznej, okazało się, że jego mózg jest tak zniszczony, że mężczyzna nie pamięta przeszłości. Nie pamiętał nawet napadu, którego stał się ofiarą. Jego pamięć ograniczała się do wspomnień z dzieciństwa, dorosłość została wymazana. Musiał na nowo nauczyć się chodzić, czytać, jeść. Dojście do siebie zajęło mu kilka lat. To właśnie wtedy odkrył ponownie swą fascynację II wojną światową i miniaturami żołnierzy. Trzęsące się dłonie, nad którymi nie potrafił zapanować, sprawiły, że nie mógł rysować czy malować małych modeli z czasów wojny. Dlatego też zajął się 12-calowymi modelami – lalkami, herosami, figurkami wojskowych. Sam utożsamiał się z lalką, którą nazwał kapitanem Hogancampem, „Hogie’m”. Inne lalki w jego świecie symbolizowały przyjaciół, znajomych, rodzinę, a także jego oprawców. Z nieprawdopodobną dbałością o szczegóły Hogancamp odtwarzał znany mu świat, zaludniając go nowymi postaciami. Z tanich materiałów zbudował w ogrodzie makietę belgijskiego miasta Marwen, które wkrótce – dzięki wyobraźni – kipiało życiem.

Hogancamp: – *Chciałem przywrócić moją wyobraźnię. Zawsze chciałem mieć mój własny bar. Dlatego zbudowałem go w miniaturze. A później zacząłem tworzyć kolejne budynki.*

Dwa pierwsze budynki nazwał od imion swoich pierwszych zauroczeń w „nowym życiu” – Wendy i Colleen. Mar-Wen-Col to kompilacja jego imienia oraz imion Wendy i Colleen. Tak zaczęło się coś, co pozwoliło artyście znaleźć nowe życie. Wszystko to fotografował. Odtwarzał wyobrażone życie mieszkańców miasteczka za pomocą lalek. Jego oprawcy pojawili się w miasteczku w postaci pięciu nazistów. W 2005 roku ciekawski sąsiad – fotograf – odkrył małe miasteczko Hogancampa. Ten pokazał mu fotografie, które stworzył, obrazujące życie Marwen. Mark zgodził się, by sąsiad – zafascynowany szczegółowym odtworzeniem rzeczywistości – pokazał zdjęcia dalej. Tak powstał artykuł w magazynie „Esopus”, za którym poszła nowojorska wystawa jego prac. Sukces zmusił Hogancampa do konfrontacji z rzeczywistością, do której wciąż bał się wrócić. Artystą zainteresował się Jeff Malmberg, który nakręcił film dokumentalny o życiu oraz wyimaginowanym życiu Hogancampa. Film zdobył 25 nagród filmowych i odniósł międzynarodowy sukces. Podobnie jak książka na jego temat.

Historia zafascynowała także Roberta Zemeckisa, który postanowił pokazać publiczności życie Marwen oczami jego mieszkańców. – *Zachwyciło mnie, że Mark użył figurek i lalek, by stworzyć cały świat, który następnie uwiecznił na fotografiach* – mówi Zemeckis – *Dokument na jego temat pokazał, że historia Marka i Marwen jest tak naprawdę najciekawsza między tymi zdjęciami. Wcale nie one są najbardziej interesujące. W filmie*

pokazujemy więc osobne historie, które dzieją się w Marwen, przywołujemy te postaci do życia. Wiedziałem, że takie podejście pozwoli stworzyć w kinie coś zupełnie nowego, nową jakość, niewidzianą dotąd w filmie. Nawet jeśli nikt z nas nie ma za sobą takich przeżyć, wszyscy umiemy utożsamić się z człowiekiem, który próbuje wydostać się z czegoś, w czym nigdy nie chciał się znaleźć. Mark miał siłę, by stanąć twarzą w twarz z tym, co zżerało go od środka.

- Taki jest przecież cel sztuki – kontynuuje Zemeckis – To właśnie robił poprzez zdjęcia, które wykonywał. Utożsamiam się z tym w stu procentach. Każdy jest w stanie zrozumieć uleczającą siłę sztuki, ekspresji artystycznej, która niejako mówi za nas. Przepracowujemy w ten sposób rzeczy, z którymi sami nie umiemy sobie poradzić.

Ale Zemeckis nie był jedynym twórcą, którego oszołomiła historia Marka Hogancampa. Dokument na jego temat obejrzał także Steve Carell. – *Zacząłem rozglądać się za właścicielem praw do tej historii, czułem, że powinna zostać sfilmowana – mówi aktor – Dowiedziałem się, że Bob Zemeckis już pracuje nad scenariuszem, a więc skontaktowałem się z nim. To pierwszy raz, kiedy sam skontaktowałem się z reżyserem. Ale w tej historii było coś niesamowitego, poruszającego. Było mi obojętne, kim stanę się przy tym projekcie – producentem, współscenarzystą, kimkolwiek. Po prostu wiedziałem, że chcę przy tym filmie pracować.*

Jak wiemy, Carell wcielił się ostatecznie w filmowego Hogancampa i jego alter ego – kapitana Hogie’go. – *Steve to nie tylko znakomity aktor komediowy, ale także wielki aktor dramatyczny – opowiada Zemeckis – Wiedziałem, że w tej roli sprawdzi się znakomicie. A do tego ma rzadką u aktorów umiejętność – potrafi wcielić się w dwie postaci w jednym filmie. Kapitan Hogie ma w sobie ducha Steve’a McQueen’a, Mark zaś to zniszczony człowiek. Steve w obu tych rolach jest genialny.*

- To zawsze wielka odpowiedzialność, kiedy wcielasz się w postać żyjącej osoby – mówi Carell – Robisz wtedy wszystko, by oddać temu człowiekowi sprawiedliwość. Oczywiście, to nigdy nie będzie stuprocentowy on i jego życie, to przecież interpretacja, ale jednak jest w aktorze potrzeba oddania tego człowieka przed kamerą, pokazania jego najbardziej charakterystycznych cech, zachowań. Osobiście sądzę, że Mark to niezwykle człowiek, bardzo odważny. Przecież on – wbrew temu wszystkiemu, co się stało – sam wymyślił dla siebie najlepszą drogę rekonwalescencji, odzyskania siebie. Zależało mi, by pokazać tę jego siłę na ekranie.

- Tego rodzaju opowieści niosą za sobą ryzyko – mówi Steve Starkey, producent – Owszem, emocjonalna podróż Marka Hogancampa jest czymś, co da się pokazać na ekranie. Ale pokazanie jego świata wewnętrznego, lęków, obaw, cierpienia za pomocą lalek może być pułapką.

Największym wyzwaniem dla twórców filmu było odwzorowanie samego miasteczka Marwen z jego szczegółami, z jego życiem, z postaciami, które w nim żyją. – *Na długo przed rozpoczęciem zdjęć, musieliśmy mieć całkowicie skompletowaną obsadę, ponieważ trzeba było przygotować lalki wzorowane na aktorach – wspomina Starkey – Lalki są w świecie Marwen tak ważne, jak aktorzy w realnym świecie Marka, który pokazujemy na ekranie.*

Kino Zemeckisa znane jest z nowatorstwa. Wydaje się, że reżyser nie boi się niczego. – *Gdyby popatrzeć na filmy Boba, każdy z nich w jakimś stopniu przebija jakiś hollywoodzki sufit, on tworzy światy, jakich wcześniej nie było – mówi Starkey – W jego karierze nie ma filmów „łatwych”. Pomyślcie o „Kontakcie”, o „Kto wrobił królika Rogera”, „Powrocie do przeszłości”, o „Forreście Gumpie”... No, ale taki właśnie jest Robert Zemeckis, takie kino go interesuje. Trudne do przedstawienia.*



PRODUCENT WYKONAWCZY

JACQUELINE LEVINE
JEFF MALMBERG

PRODUKCJA

ROBERT ZEMECKIS
JACK RAPKE
STEVE STARKEY
CHERYLANNE MARTIN

SCENARIUSZ

ROBERT ZEMECKIS
CAROLINE THOMPSON

